

OLGIERD BOGUCKI

## TEORETYCZNE ASPEKTY ZASADY PRAWDY MATERIALNEJ W NOWYM MODELU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Opracowanie niniejsze poświęcone jest zasadzie prawdy materialnej w dwóch płaszczyznach: teoretycznoprawnej i dogmatycznoprawnej. W płaszczyźnie teoretycznej dotyczy pojęcia zasady prawdy materialnej, jej treści oraz podstawy obowiązywania. W płaszczyźnie dogmatycznej poruszany jest problem obowiązywania zasady prawdy materialnej w postępowaniu cywilnym. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zasada ta jest ujmowana w sensie dyrektywalnym. Takie ujęcie zasad w literaturze procesu cywilnego należy do rzadkości, dominują natomiast rozważania nad zasadami w ujęciu opisowym. Jednakże niniejsze opracowanie dotyczy roli zasady prawdy w paradygmacie poznania sądowego. Z tego punktu widzenia zasada prawdy jest istotna jako obowiązująca norma, a w konsekwencji dyrektywa uzasadniania twierdzeń faktycznych w procesie stosowania prawa.

I. Niezależnie od tradycyjnego posługiwania się określeniem „zasada prawdy materialnej” lub „zasada prawdy obiektywnej”, w literaturze teoretycznoprawnej zwraca się uwagę, iż w postępowaniu sądowym chodzi nie tyle o „prawdę”, co o „należyte uzasadnienie twierdzeń uznawanych w procesie za prawdziwe na gruncie paradygmatu poznawczego, zbliżonego w ogólnym zarysie do paradygmatu poznawczego przyjmowanego współcześnie w badaniach naukowych, choć zarazem związanego z różnorodnymi swoistymi zastrzeżeniami ...”<sup>1</sup> oraz, że podstawą „podejmowania praworzędnych decyzji procesowych mają być w zasadzie ustalenia faktów zgodne z rzeczywistością, ustalenia prawdziwe, ale w istocie chodzi w tych przypadkach o ustalenia, dające się uzasadnić na gruncie paradygmatu poznawczego, wiążącego dany organ orzekający”<sup>2</sup>.

Można powiedzieć, iż celem postępowania dowodowego jest zawsze uzasadnienie twierdzeń faktycznych (istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy) na gruncie paradygmatu poznawczego wiążącego dany organ. Pozostaje jednak problem prawdziwości takich ustaleń. Należy zastanowić się, jakie wymogi powinien spełniać taki paradygmat aby można uznać, iż zawiera on zasadę prawdy materialnej.

---

<sup>1</sup> M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 227.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

W idealnym schemacie postępowania, w którym realizowana byłaby zasada prawdy materialnej, za uzasadnione można by uznać tylko takie twierdzenie, które byłoby uzasadnione na gruncie wszystkich paradygmatów poza prawnych (zgodne z „zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego”). Taki idealny stan jest skądinąd niemożliwy do zrealizowania dlatego, iż ustalenia takie nie są jedyną wartością jaka powinna być realizowana podczas procesu. Ponadto ustalenie faktów jest tylko jednym z elementów tego, co można nazwać sądowym stosowaniem prawa i jest funkcjonalnie przyporządkowane celowi ostatecznemu, czyli rozstrzygnięciu sprawy. W związku z tym realnie istniejące procedury mogą jedynie zbliżać się do owego idealnego schematu.

Należy zastanowić się, kiedy zasada prawdy może zostać uznana za obowiązującą normę prawa procesowego. Zagadnienie to wymaga odniesienia do bardziej ogólnego problemu, a mianowicie pojmowania zasad prawa i kryterium obowiązywania zasad. Problematyka związana z zasadami prawa jest niezwykle złożona, dlatego też w tym miejscu należy ograniczyć się do kilku niezbędnych uwag.

W 1974 r. ukazała się monografia poświęcona zasadom prawa, opracowana z punktu widzenia teorii prawa na podstawie analiz co najmniej siedmiu podstawowych dyscyplin prawoznawstwa<sup>3</sup>. Podstawowym wynikiem było odróżnienie pojmowania „zasad prawa” jako norm (znaczenie dyrektywne) w jakimś sensie nadrzędnych w stosunku do innych norm danego systemu od innych sposobów posługiwania się tym terminem, które zbiorczo nazwano „pozadyrektywnymi” (opisowymi). Dalsza część niniejszego opracowania dotyczy jedynie dyrektywalnego pojmowania zasad prawa.

Jeśli chodzi o uzasadnienie obowiązywania zasad-norm, to autorzy omawianej pracy wskazali, iż w doktrynie prawniczej przyjmuje się obowiązywanie także takich zasad, które nie zostały bezpośrednio sformułowane w przepisach lub wywnioskowane jako „konsekwencja logiczna” z norm odtworzonych z przepisów. Chodzi przede wszystkim o zasady, które określić można jako normy uogólniające w stosunku do pewnej grupy norm systemu prawnego ze względu na przypisywane im wspólne uzasadnienie aksjologiczne. Wnioskowania takie budzą jednakże wiele zastrzeżeń<sup>4</sup>. Przede wszystkim tej samej normie, posiadającej uzasadnienie tetyczne w akcie wydania przepisów danej ustawy, przypisywać można różnorodne uzasadnienie aksjologiczne, ponadto w spekulatywny sposób można przypisywać ustawodawcy taki, a nie inny system ocen, którym miał się kierować wydając ustawę.

Poza wyżej omawianymi, można wskazać i takie zasady, które doktryna prawnicza uznaje za obowiązujące, mimo że trudno byłoby dla nich znaleźć jakąkolwiek podstawę w tekstach prawnych<sup>5</sup>. Argumentacja w tym

<sup>3</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>5</sup> Np. zasada wyrażona *paremią nemo audiatur turpitudinem suam propriam allegans* (nie dopuszczalne jest, by ktoś uzyskiwał korzystniejszą sytuację prawną w wyniku postępowania niezgodnego z prawem czy z moralnością). *Ibidem*, s. 61.

ostatnim przypadku może sprowadzać się do powoływania na element oceny moralnej, element prakseologiczny lub element zwyczajowy.

Trudność w określaniu kryterium obowiązywania zasad prawa polega na tym, że jeśli orzeka się o przynależności jakiejś normy do systemu „prawa pozytywnego”, to tradycyjnie określane tym terminem systemy norm składają się z takich norm, których przynależność do systemu jest niewątpliwa, a także takich, których przynależność do systemu jest w znacznym stopniu sporna<sup>6</sup>. W konsekwencji prowadzi to do uznania nieostrości obowiązywania norm „prawa pozytywnego”. Nieostrość obowiązywania polega na nierozstrzygalności, czy wypowiedź „R jest regułą obowiązującą w systemie prawa LS” jest prawdziwa, czy też jej negacja jest prawdziwa<sup>7</sup>.

II. W dalszej części należy zastanowić się, jak w świetle poczynionych uwag przedstawia się problem statusu zasady prawdy materialnej na gruncie obecnego k.p.c. Zagadnienie to można ująć w trzech punktach: 1) jakie działanie jest nakazane przez ową zasadę; 2) jakie jest kryterium obowiązywania takiej zasady; 3) w jakich okolicznościach sąd powinien podjąć określone działanie.

Ad 1. Na pytanie o zachowanie nakazane omawianą zasadą można wstępnie udzielić następującej odpowiedzi: sąd powinien opierać swoje decyzje na ustaleniach zgodnych z prawdą lub do takich ustaleń dążyć przez dłożenie niezbędnych starań.

W konsekwencji pojawiają się jednak pewne zasadnicze zastrzeżenia. Termin „prawda” posiada wiele rozmaitych znaczeń zarówno w dyskursie filozoficznym, naukowym, jak i w języku potocznym, w którym dodatkowo konotuje<sup>8</sup> pewne treści o charakterze emocjonalnym. Z teoretycznego punktu widzenia nie można więc posłużyć się terminem „prawda”, bez określenia znaczenia jakie się owemu terminowi przypisuje. Natomiast próba transponowania takich znaczeń z dyskursów „zewnątrznych” wobec prawnoznawstwa (w szczególności filozofii, co wymagałoby opowiedzenia się za którąś z filozoficznych koncepcji prawdy) jest ryzykowne i nie wydaje się konieczne. Można wyrazić pogląd, iż potrzebne jest epistemologicznie „neutralne” (na ile to możliwe) określenie pojęcia prawdy w procesie stosowania prawa.

Ponadto należy dodać, iż nakaz dokonywania ustaleń zgodnych z prawdą (rozumianą jako zgodność ustaleń z rzeczywistością) czyniłby realizację obowiązku organów procesowych niezależną od ich woli<sup>9</sup>.

Wobec powyższych zastrzeżeń możliwa jest modyfikacja odpowiedzi na pytanie dotyczące zachowania nakazanego zasadą prawdy: sąd powinien

<sup>6</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>7</sup> O nieostrości systemu prawa zob. J. Wróblewski, *Nieostrość systemu prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. XXXI, 1983, s. 19 i n.

<sup>8</sup> Termin „konotacja” jest używany w znaczeniu jakie nadaje mu U. Eco w: *Nieobecna struktura*, Warszawa 1996.

<sup>9</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa...*, s. 179.

opierać swoje decyzje na ustaleniach faktycznych, uzasadnionych na gruncie wiedzy naukowej oraz potocznej wiedzy o rzeczywistości. Twierdzenie „prawdziwe” w procesie, to twierdzenie uzasadnione w pewien określony sposób. Uzasadnienie twierdzenia opiera się na kryterium zasadności przyjmowanym w nauce (zwłaszcza w metodologii historii), z zastrzeżeniem modyfikacji wynikających z kryteriów pozametodologicznych wchodzących w skład paradygmatu poznania sądowego<sup>10</sup>. Oczywiście w dalszym ciągu możliwe jest pytanie, czy twierdzenie uzasadnione w określony sposób jest prawdziwe w którymś z filozoficznych znaczeń tego terminu (np. zgodne z rzeczywistością), jednakże nie mieści się to już w zakresie teoretycznych rozważań nad procesem stosowania prawa.

W realnie istniejących procedurach tak rygorystyczny sposób uzasadniania twierdzeń nie jest możliwy, dlatego też zasada prawdy musi doznawać wielu ograniczeń. Do najważniejszych należą: zakazy dowodowe, domniemania prawne (prawnie ustanowione reguły wnioskowania), ograniczenia wynikające z zasady dyspozycyjności i zasady kontradiktoryjności. Warto zauważyć, iż zasada kontradiktoryjności może również przyczynić się do ustalenia prawdy. Stan faktyczny sprawy znają najlepiej same strony i one też najczęściej dysponują dowodami lub mają informacje, gdzie się one znajdują. Ponadto strony są zainteresowane w wyjaśnieniu okoliczności sprawy. Gdy jedna ze stron przedstawia fakty niezgodne z prawdą, druga stara się to wykazać<sup>11</sup>.

W tym miejscu należy wprowadzić pewne rozróżnienie. Czym innym jest zasada prawdy materialnej, a czym innym stan, którego realizację nakazuje. Stan polegający na tym, iż ustalenia sądu są uzasadnione na gruncie wiedzy empirycznej. Poza zasadą prawdy do realizacji takiego stanu mogą przyczynić się również inne unormowania (np. zasada kontradiktoryjności).

W tym miejscu należy powrócić do samego określenia zasady prawdy materialnej. Przez zasadę prawdy materialnej rozumie się tutaj dyrektywę, zgodnie z którą sąd powinien opierać swoje decyzje na ustaleniach faktycznych uzasadnionych na gruncie wiedzy naukowej oraz potocznej wiedzy o rzeczywistości, dokonanych za pomocą najlepszych środków poznawczych jakimi rozporządza. Gdyby uznać taką normę za obowiązującą, wszelkie unormowania ograniczające poznanie prawdy w procesie (jak np. domniemania prawne) należałoby uznać za wyjątki. Ponadto norma taka byłaby źródłem dyrektywy wchodzącej w skład paradygmatu zasadności twierdzeń wiążącego dany organ<sup>12</sup>.

Ad 2. Na skutek uchylenia art. 3 § 2 k.p.c., który nakładał na sąd obowiązek wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych, w najnowszej literaturze prawa procesowego pojawiły się rozbieżne

<sup>10</sup> M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie...*, s. 236 - 248.

<sup>11</sup> H. Dolecki, *Ciążar dowodu w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1998, s. 84.

<sup>12</sup> O dyrektywach wchodzących w skład takiego paradygmatu zob. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979, s. 196 oraz rozdz. 2 - 6.

poglądy w kwestii obowiązywania zasady prawdy materialnej<sup>13</sup>. Należy zauważyć, że dominuje pogląd, iż wśród zasad procesu cywilnego istnieje nadal zasada prawdy materialnej. Należy w skrócie scharakteryzować argumentację za takim stanowiskiem.

Przede wszystkim wskazuje się, iż uchylenie art. 3 § 2 nie powinno przesłaniać faktu, że prawo procesowe jest nacechowane dążeniem do prawdy<sup>14</sup>. Przejawem dążenia do prawdy są następujące przepisy: art. 3 k.p.c. – zakaz kłamstwa; art. 229 i 230 – przyznanie okoliczności faktycznych nie może nasuwać wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy; art. 339 § 2 – twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych mogą stanowić podstawę wyroku zaocznego, jeżeli nie budzą wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy i inne np. art. 233 § 1, 217 § 2, 431, 468. Wskazuje się także na unormowania w sprawach małżeńskich, w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi oraz w sprawach z zakresu prawa pracy<sup>15</sup>.

Ponadto porównuje się uregulowania obecnego k.p.c. z dawnym k.p.c. z 1932 r. (który miał być oparty na prawdzie formalnej). Oto przykład: „jeśli w postępowaniu wekslowym na wniosek pozwanego przeprowadzono dowód na okoliczność, iż jego podpis na wekslu jest sfałszowany, a następnie pozwany oświadczył, że podpis jest autentyczny (np. w celu uchronienia od odpowiedzialności karnej członka rodziny, który sfałszował podpis), to zgodnie z art. 246 § 1 dawnego k.p.c. sąd musiał zadowolnić się przyznaniem, chociaż wiedział, iż jest ono niezgodne z rzeczywistością. Przepis art. 246 § 1 d.k.p.c. nie przewidywał żadnych ograniczeń skuteczności przyznania ani kontroli przyznania faktów. Nie ulega natomiast kwestii, że obecnie – zgodnie z art. 229 k.p.c. – w opisanej sytuacji nie może być w ogóle mowy o poprzestaniu sądu na przyznaniu takiego faktu, skoro – wobec przeprowadzonych wcześniej dowodów – przyznanie budzi wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy”<sup>16</sup>. Ten i inne argumenty są przytaczane przeciwko pogładowi, że uchylenie art. 3 § 2 powinno wpłynąć na wykładnię art. 229 i 339 § 2 w tym kierunku, aby przyjąć, że w przepisach tych chodzi obecnie o zgodność (przyznania, twierdzeń) z materiałem znajdującym się w aktach sprawy, a więc o prawdę formalną<sup>17</sup>.

Można powiedzieć, iż argumentacja za zasadą prawdy materialnej przyjmuje charakter argumentacji uogólniającej, opartej o pewien system ocen przypisywanych prawodawcy. Na podstawie konkretnych unormowań (np. art. 3 k.p.c.) znajdujących wspólne uzasadnienie aksjologiczne, wnioskuje się o obowiązywaniu ogólniejszej normy posiadającej takie samo

<sup>13</sup> Za zasadą prawdy materialnej opowiadają się m.in. W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1996, s. 46; A. Jakubecki, *Kontradyktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 1998, nr 10, s. 75; za zasadą prawdy formalnej A. Kallaus, *Konsekwencje prawne zmiany przepisu art. 3 w postępowaniu procesowym*, „Monitor Prawniczy” 1997, nr 4, s. 139 i n.

<sup>14</sup> A. Jakubecki, *Kontradyktoryjność ...*, s. 72.

<sup>15</sup> J. Iwulski, *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego ze szczególnym uwzględnieniem spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (bez problematyki dotyczącej kasacji)*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 9, s. 36 - 39.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>17</sup> Taki pogląd prezentuje A. Kallaus, *Konsekwencje ...*, s. 141

uzasadnienie aksjologiczne. Takie rozumowanie opiera się oczywiście na założeniu, iż ustalenia zgodne z prawdą są wartością w procesie stosowania prawa. Inaczej mówiąc, przyjmuje się, iż prawodawca ocenia pozytywnie stan polegający na tym, że wyrok oparty jest na podstawie prawdziwych ustaleń. Natomiast kiedy poprzez konkretne unormowania utrudnia lub nawet uniemożliwia poznanie prawdy, przyznaje prymat innym wartościom. Można tu przytoczyć stanowcze sformułowanie H. Doleckiego, iż „... dla prawdy nie ma alternatywy. Nieprawdziwe ustalenia sądu nie mogą być podstawą sprawiedliwego i prawidłowego rozstrzygnięcia”<sup>18</sup>.

Nawet ci, którzy nie zaliczają zasady prawdy materialnej do grona zasad procesowych, jak H. Mądrzak, piszą: „Jest to zagadnienie [zagadnienie prawdy – dodat. mój – O.B.] ważne nie tylko z procesowoprawnego punktu widzenia, lecz przede wszystkim moralnego, gdyż nie można oczekiwać, aby w ocenie społecznej mogły liczyć na aprobatę orzeczenia sądów, które nie byłyby oparte na podstawach zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy”<sup>19</sup>. Tego rodzaju przykłady można by mnożyć.

Nie można jednak negować przejawów prawdy formalnej – rozumianej jako zgodność ustaleń sądu z materiałami znajdującymi się w aktach sprawy – w obecnym k.p.c. Przykładem może być uznanie powództwa. Przed nowelizacją bowiem sąd nie był związany takim uznaniem, mógł jednak na nim poprzestać, jeżeli znajdowało to uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Zgodnie z obecnym uregulowaniem sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że jest ono sprzeczne z prawem, zasadami współzycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. Można przyjąć, iż w obecnym stanie prawnym zagadnienie prawdy w przypadku uznania powództwa wystąpi tylko o tyle, o ile ustalenie stanu faktycznego okazałoby się konieczne dla oceny, czy nie zachodzi jedna z wymienionych przesłanek niedopuszczalności uznania. Jednakże nawet zwolennicy prawdy materialnej przyznają, iż w obecnym stanie prawnym, ocena, czy zachodzi niedopuszczalność powództwa, powinna nastąpić wyłącznie w świetle materiału procesowego znajdującego się w aktach sprawy<sup>20</sup>. Podobny wniosek wyciągają w odniesieniu do innych czynności dyspozytywnych stron w postępowaniu cywilnym, tj. cofnięcia pozwu, zrzeczenia się oraz ograniczenia roszczenia, a także ugody sądowej.

Uznanie zasady prawdy materialnej za obowiązującą ma ogromne znaczenie praktyczne. Chodzi m.in. o ustalenie wykładni art. 232 k.p.c. zd. 2<sup>21</sup>. Problem sprowadza się do pytania: kiedy sąd powinien dopuścić dowód nie wskazany przez strony. W wypadku nie ustalenia kryteriów stosowania art. 232 k.p.c. zd. 2. należałoby uznać, że w kwestii dopuszczenia dowodu z urzędu istnieje w zasadzie dowolność. Próbę wskazania kryterium dopuszczania dowodu przez sąd z urzędu na podstawie art. 232 k.p.c. podejmuje (już na tle nowego stanu prawnego) Sąd Najwyższy

<sup>18</sup> H. Dolecki, *Ciężar* ..., s. 95.

<sup>19</sup> H. Mądrzak w: H. Mądrzak, D. Krupa, E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1997, s. 44.

<sup>20</sup> A. Jakubecki, *Kontrydktoryjność...*, s. 77.

<sup>21</sup> „Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę”.

w orzeczeniu z 24 października 1996 r., w którym stwierdza, że sąd został wyposażony w uprawnienie, a nie obowiązek dopuszczania dowodów nie wskazanych przez strony, kierując się przy tym własną oceną, czy zebrany w sprawie materiał jest czy też nie jest dostateczny do jej rozstrzygnięcia<sup>22</sup>. W uzasadnieniu natomiast stwierdza, że naruszenie art. 232 k.p.c. zd. 2 nie może być przedmiotem zarzutu w oderwaniu od stwierdzenia, czy przeprowadzenie dowodu „było potrzebne, wedle prawidłowo podjętej oceny sądu, dla należytego rozstrzygnięcia sprawy”. Sąd Najwyższy nie wyjaśnia co oznacza owo „należyte rozstrzygnięcie”.

Zwolennicy obowiązywania zasady prawdy materialnej uznają, że „należyte rozstrzygnięcie sprawy, do którego nawiązuje w powołanym orzeczeniu z 24 października 1996 r. Sąd Najwyższy, to rozstrzygnięcie zgodne z postulatem prawdy materialnej, w takim zakresie, w jakim prawda ta jest osiągalna w postępowaniu”<sup>23</sup>.

Rozważany dylemat sprowadza się do pytania, które można przedstawić (trochę niezręcznie) w sposób następujący: czy sąd powinien zawsze (poza przypadkami kiedy nie powinien, a które określają konkretne przepisy) dokonywać ustaleń uzasadnionych na gruncie wiedzy empirycznej (w ramach możliwości wyznaczonych przez obowiązujące przepisy), czy też sąd powinien powstrzymać się od dążenia do takich ustaleń (poza przypadkami kiedy powinien dążyć do takich ustaleń, a które określają konkretne przepisy).

Tak postawionego problemu, wobec opisywanej trudności z ustaleniem kryterium obowiązywania zasad, nie można rozstrzygnąć w sposób nie budzący wątpliwości. Należy zauważyć, że również obecny stan prawny, a także orzecznictwo, nie sprzyjają takiemu rozstrzygnięciu. Dlatego też, zarówno zwolennicy prawdy materialnej, jak i formalnej, przeprowadzając swoje wywody, krytycznie oceniają obecny stan prawny. I tak A. Kallaus wprost stwierdza, iż należałoby zmienić art. 229 (przyznanie faktu nie może budzić wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy) i art. 339 § 2 (twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych mogą stanowić podstawę wyroku zaocznego, jeżeli nie budzą wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy), aby dostosować ich brzmienie do procesu opartego na zasadzie prawdy formalnej<sup>24</sup>. W tym przypadku, trudno oprzeć się wrażeniu, iż autor *a priori* rozstrzyga omawiany problem, co w konsekwencji prowadzi go do odrzucenia językowej wykładni tych przepisów. Taki zabieg należy ocenić negatywnie.

Z kolei A. Jakubecki wskazuje, iż na podstawie obowiązujących przepisów (i w zasadzie w świetle orzecznictwa), nie sposób ustalić precyzyjnych kryteriów dopuszczania dowodów z urzędu<sup>25</sup>.

Wracając do omawianego dylematu należy uznać, iż pogląd o obowiązywaniu zasady prawdy materialnej jest trafniejszy. Posiada on niewątpliwie silne uzasadnienie aksjologiczne w ocenach przypisywanych prawodawcy.

<sup>22</sup> Wyrok SN III CKN 6/96, OSN IC 1997, nr 3, poz. 29.

<sup>23</sup> A. Jakubecki, *Kontradyktoryjność ...*, s. 80. Zakładam, iż autor posługuje się terminem „postulat prawdy materialnej” na określenie zasady prawdy materialnej w ujęciu dyrektywalnym.

<sup>24</sup> A. Kallaus *Konsekwencje ...*, s. 142.

<sup>25</sup> A. Jakubecki, *Kontradyktoryjność ...*, s. 69.

Przykładowo, w sytuacji gdy sąd wie o istnieniu dowodu i jego przeprowadzenie może spowodować, iż ustali stan zgodny z prawdą, natomiast w przeciwnym wypadku istnieje ryzyko, że ustalenie takie będzie fałszywe, przeprowadzenie takiego dowodu niewątpliwie należy oceniać pozytywnie. Pojawiają się jednak pewne trudności, ponieważ chodzi o to, aby przyjąć, że sąd ma obowiązek podjąć opisane wyżej działanie. Trudno wykluczyć, iż mogą zdarzyć się sytuacje, w których dokonanie opisanego ustalenia nie będzie pożądane. Chodzi o sytuacje, w których dokonanie takiego ustalenia naruszałoby inne wartości chronione przez ustawodawcę.

Ad 3. W tym miejscu należałoby zastanowić się nad pytaniem: w jakich okolicznościach sąd powinien podjąć działania wyznaczone przez zasadę prawdy. Aby określić takie okoliczności należy wyznaczyć relację, w jakiej pozostaje ona w stosunku do innych norm systemu i określić jej wyjątki. W przypadku zwykłej normy, powiedzmy normy zakazującej zabijania, możliwe jest (przynajmniej teoretycznie) enumeratywne wyliczenie wyjątków. Można jednak wyrazić wątpliwości, czy w odniesieniu do zasady prawdy jest to możliwe (nawet teoretycznie) *in abstracto*. Nie jest możliwe określenie zakresu zastosowania owej zasady bez uwzględnienia elementu ocenego. Organ stosujący prawo może podjąć w określonego rodzaju okolicznościach taką lub inną decyzję, w zależności od oceny przyjętej przez organ w związku z daną konkretną sytuacją.

W związku z tym możliwa jest pewna eksplikacja „należytego rozstrzygnięcia”, o którym mówi Sąd Najwyższy. Trudno po prostu przyjąć, iż „należyte rozstrzygnięcie”, to rozstrzygnięcie zgodne z zasadą prawdy materialnej<sup>26</sup>. Wydaje się, iż w ramach „należytego rozstrzygnięcia” sąd powinien dążyć do uwzględnienia także innych obowiązujących zasad. Trudno w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego wskazać na czym miałyby polegać „należyte rozstrzygnięcie”. W tym momencie dotykamy już jednak innej kwestii, a mianowicie problemu uznania sędziowskiego, którego rozwinięcie przekracza ramy niniejszego opracowania.

#### THEORETICAL ASPECTS OF THE PRINCIPLE OF SUBSTANTIAL TRUTH WITHIN THE NEW MODEL OF CIVIL LAW PROCEDURE

#### S u m m a r y

The article is devoted to the principle of substantial truth on the planes: theoretical and dogmatic. On theoretical plane it is concerned with the notion itself of the principle of substantial truth – its contents and foundation of its binding force. As far as dogmatic plane is concerned – the problem of binding force of the principle in question within civil law procedure is being discussed. Here the principle is conceived in a directive-based sense. The article presents a conception of the principle of substantial truth within the paradigm of judicial cognition. From this point of view the principle in question is of very much importance as a binding norm and – consequently – a directive of well-founding factual statements within the process of applying the law.

<sup>26</sup> Tak przyjmuje A. Jakubecki, *Kontraduktoryjność...*, s. 80.